Dziewczyny jak cytryny

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Robert Wiórkiewicz**

Domowy areszt i cześć
Szalona głowa a potem śmiech
Lecz warto było, wiesz
Zmanierowany lord
Sztubacki szyk, bon ton
Szkoda czasu i atłasu
A on jak rzep się przyczepił

Dziewczyny jak cytryny
Kwaśne witaminy
Możesz się nieźle skrzywić
Gdy chcesz je
Na deser zjeść
To nie puchate ptysie
Ale groźne lwice
Więc zastanów się
Czy nie boisz się
I już na przerwach, o nie
Nie zbliżaj się

Za oknem słońce, wabi blaskiem
Psem łasi się do stóp
Był głupi kawał i szafa gra
Zamknięte drzwi na klucz
A pod balkonem cyrk
To znowu ten sam typ
Szkoda czasu, szkoda kwiatów
To nie mój szyk ,nie mój styl

Więc odejdź stąd
I nie patrz więcej
Bo dziwny gość
Jesteś i mam cię dość

Dziewczyny…